

Nie da się chronić pszczół, kiedy ignoruje się potrzeby ich larw

1 sierpnia 2018

W działaniach na rzecz ochrony pszczół często zapomina się o larwach tych owadów. Aby rozwinęła się zdrowa pszczoła, najpierw jej larwa musi być karmiona dobrej jakości pyłkiem. O taki dobry pyłek trudno w niektórych uprawach wielkoobszarowych – mówi ekolog dr Michał Filipiak.



„Pszczoły i zapylacze na świecie masowo giną. Nie stoi z tym w sprzeczności wzrost populacji pszczoły miodnej. Bo prawdą jest, że osobników pszczoły miodnej jest coraz więcej. Ale to organizm hodowlany. Mówić, że zapylacze nie giną, bo hodowana przez człowieka pszczoła miodna ma się dobrze, to jak mówić, że z żubrami jest wszystko w porządku, bo na łąkach pasie się coraz więcej krów. To dwie zupełnie inne sprawy” – mówi w rozmowie z PAP ekolog dr Michał Filipiak z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

„Na świecie żyje ok. 20 tys. gatunków pszczół. A pszczoła miodna to tylko jeden z tych 20 tys. gatunków” – mówi ekolog.

Jak wyjaśnia, sama pszczoła miodna nie wystarczy, by ekosystemy miały się dobrze. „Pszczoła miodna jest w stanie zapylić tylko część gatunków roślin. Do innych nie jest przystosowana. Nie da rady zastąpić wszystkich zapylaczy” – podkreśla naukowiec.

Na pytanie, czy dałoby się powstrzymać wymieranie pszczół, dr Filipiak odpowiada: „Dałoby się. Problemem dla owadów są na pewno trucizny – potrzebne jest więc ograniczenie stosowania pestycydów i herbicydów. Ale to nie wystarczy. Trzeba jeszcze zadbać, aby i owady dorosłe i larwy miały pokarm wysokiej jakości”.

SADŹMY KWIATY DLA PSZCZÓŁ!

Takie działania, aby wzbogacić bazę pokarmową pszczół, podejmuje się również w Unii Europejskiej np. w pobliżu monokultur – wielkoobszarowych upraw. Naukowiec tłumaczy, że zamiast przeznaczать całe pole pod uprawy, na części ziemi, np. na obrzeżu pól, wysiewa się rośliny sprzyjające zapylaczom. I tak np. tworzy się tam kwietne pasy. Jednak skład roślin na takich obszarach daleki jest od optymalnego.

„W działaniach ochroniarskich skupiano się dotąd na tym, by ratować pszczoły, nasadzając jedynie rośliny nektarodajne” – opowiada naukowiec. A nektar to może i podstawa pożywienia dorosłej pszczoły. Ale już larwa pszczoły na samym nektarze nie przeżyje.

„Nie da się chronić pszczół, jeśli zapomina się, że każda pszczoła rozwija się z larwy. A larwy mają zupełnie inne potrzeby, niż dorosłe pszczoły” – mówi dr Filipiak.

I wyjaśnia, że larwy, aby przeżyć, potrzebują wysokiej jakości pyłku. Pyłek bogaty jest w substancje budulcowe – związki i pierwiastki, dzięki którym organizm pszczoły może rosnąć i się rozwijać. Pełni więc dla pszczoły inną funkcję, niż nektar.

NIE SAMYM PĄCZKIEM CZŁOWIEK ŻYJE

„Gdyby dziecko karmić tylko i wyłącznie pączkami, to dziecko nie byłoby zdrowe. Ono może i by rosło, bo pączki dostarczają energii, ale za to zawierają mało substancji potrzebnych do rozwoju: białek, witamin. To dziecko byłoby otyłe, miałoby problemy z ciśnieniem krwi, z płodnością, byłoby w złej kondycji. Karmienie takim wysokoenergetycznym pokarmem młodego osobnika sprawi, że organizm nie może wykonać niektórych funkcji, bo brakuje mu budulca” – opowiada dr Filipiak. I mówi, że podobnie jest w przypadku pszczoł. Jeśli larwa dostanie pokarm wysokoenergetyczny – potrzebny osobnikom dorosłym – a nie dostanie materiałów budulcowych, i to w odpowiednich proporcjach – pszczoła będzie w złej kondycji. O ile w ogóle larwa dotrwa do przeobrażenia.

Tymczasem nie wszystkie rośliny inwestują w produkcję pyłku optymalnego dla rozwijających się zapylaczy. „Potrzeby larw należy włączyć do działań ochroniarskich. Ale wiedza na temat roślin produkujących dobry pyłek jest jeszcze w powijakach. Niewiele zespołów badawczych się temu problemowi przyglądało” – uważa ekolog.

MAGICZNY PYŁEK

Zespołowi dr Filipiaka udało się ustalić, że wśród roślin produkujących pyłek o bardzo wysokiej jakości dla larw dzikich pszczoł są koniczyzna, bób, gryka, różne gatunki róży czy drzewa owocowe.

„Ale już rośliną, która produkuje ubogi, niebezpieczny wręcz dla pszczoł pyłek, jest lawenda. A to akurat gatunek promowany w działaniach konserwatorskich. Lawenda rzeczywiście produkuje dużo nektaru, dlatego mnóstwo zapylaczy z tego korzysta. Ale jeśli obok lawendy nie będzie rośliny, która daje dobry pyłek, nie ma możliwości, żeby pszczoła wykarmiła swoje larwy” – ocenia ekolog.

Inną rośliną produkującą słaby pyłek, zdaniem dr. Filipiaka, jest słonecznik. Pyłek ten ma niską zawartość fosforu, związku koniecznego m.in. do rozwoju samicy i do tego, by mogła ona składać jaja.

To jednak dopiero początek badań nad składem pyłku różnych gatunków roślin w kontekście potrzeb larw zapylaczy. Ekolog ma nadzieję, że na świecie powstaną zespoły badawcze, które kontynuować będą takie badania.

Autorstwo: Ludwika Tomala

Zdjęcie: [pieterz](#) (CC0)

Na podstawie: [Researchgate.net](#)

Źródło: [NaukawPolsce.PAP.pl](#)